

**Tymoteusz Kochan**

Uniwersytet Szczeciński

## **Polityczna reprodukcja kapitału**

Słowa kluczowe: polityczna reprodukcja kapitału, reprodukcja kapitału, kapitał, akumulacja kapitału, centralne planowanie, Grecja, kryzys, późny kapitalizm, kapitał finansowy, walka klas, marksizm, teoria rewolucji

Rozważając reprodukcję kapitału w teorii marksistowskiej, mamy najczęściej na myśli albo ekonomiczne tworzenie i odtwarzanie się kapitału, albo społeczną reprodukcję samej klasy kapitalistycznej w formacji kapitalistycznej. Często możemy się też zetknąć z różnorodnymi koncepcjami dotyczącymi politycznej reprodukcji kapitału, która najczęściej utożsamiana jest jednak z czystym światem nadbudowy – agentów ideologicznych i analiz ideologii w stylu Althussera, analiz hegemonii kulturowych i politycznych czy partyjno-praktycznych rozgrywek omawianych na poziomie strategii i bieżącej taktyki politycznej poszczególnych partii politycznych. W przypadku reprodukcji kapitału rozumianej jako proces naukowy klasyczne myślenie marksistowskie koncentruje się zaś głównie na ekonomicznym sposobie reprodukcji i odtwarzania się samego kapitału, biorąc pod uwagę kapitał jako konkretny wyraz stosunku zawłaszczania wartości dodatkowej w procesie systemowego, prywatnego zawłaszczania środków produkcji przez klasy uprzywilejowane. Taka jest między innymi teoria i tradycja Róży Luksemburg, ale też i Karola Marksa oraz wielu innych marksistowskich teore-

tyków zajmujących się tą problematyką. Większość tradycyjnej marksistowskiej teorii zajmuje się więc przede wszystkim samą ekonomią kapitalizmu, z niej właśnie usiłując wyciągnąć wnioski dotyczące przyszłych losów społeczeństwa kapitalistycznego jako całości, a także kolejnych, postkapitalistycznych formacji społeczno-ekonomicznych.

Reprodukcja kapitału, którą będę omawiał w niniejszym artykule, ma jednak zdecydowanie inny charakter. Proces reprodukcji kapitału od czasów wczesnego kapitalizmu uległ wyraźnej przemianie. Aby uchwycić ten proces przemian, który dokonał się w społeczeństwie kapitalistycznym, rozpatrywał będę reprodukcję kapitału nie od strony samej teorii ekonomicznej, lecz od strony odtwarzania się politycznych zdolności do reprodukcji kapitału. Nie oznacza to przy tym wcale, że zajmować mnie będzie wyłącznie reprodukcja kapitału w znaczeniu reprodukcji działań polityków, ruchów masowych czy reprodukcji form ideologicznych i symbolicznych, które pośredniczą w procesie systemowego konstytuowania się społeczeństwa opartego na zasadach prywatnej własności środków produkcji. Wręcz przeciwnie, mój teoretyczny i praktyczny zabieg – koncentracja na politycznej stronie procesu reprodukcji kapitału – ma na celu przede wszystkim podjęcie skutecznej próby demistyfikacji współczesnego kapitalizmu rozumianego i postrzeganego zazwyczaj jako byt funkcjonujący w oparciu o zasady teoretyczne klasycznej czy też neoklasycznej ekonomii kapitalistycznej.

Pragnąc zrozumieć współczesny, globalny system kapitalistyczny, teoria marksistowska powinna dokonać też samokrytycznej recenzji swoich dotychczasowych odkryć i fundamentów teoretycznych pochodzenia kapitalistycznego. Krytyczne spojrzenie na dominujące dziś w wymiarze ideologicznym nauki ekonomiczne zamierzam przy tym oprzeć przede wszystkim na konkretno-politycznej analizie wydarzeń, które miały ostatnio miejsce w Grecji. Wydarzenia, które bezpośrednio doprowadziły do greckiego kryzysu, a także rozwiązania polityczno-ekonomiczne narzucane Grecji przez współpracujące ze sobą europejskie instytucje kapitalistyczne z całą swą mocą ujawniają kluczowe przemiany w procesie reprodukcji kapitalistycznej, które dokonały się w ostatnich dekadach.

Z perspektywy marksizmu reprodukcja kapitału to – ujmując rzecz w koniecznym skrócie – proces reprodukcji wszystkich koniecznych warunków dla zaistnienia i odtwarzania się produkcji kapitalistycznej. To samo pojęcie wykorzystywano w przeszłości zarówno w teorii marksistowskiej, szerokiej teorii krytycznej i w innych działach nauk humanistycznych, najczęściej jednak jako proces reprodukcji kapitału uznawano proces odtwarzania się kapitału rozumia-

nego jako zakumulowana własność kapitalistyczna. Podział na kapitał finansowy, konsumpcyjny, a nawet marksowskie opisy dotyczące reprodukcji (w tym reprodukcji rozszerzonej) skupiały się na zagadnieniach dotyczących poszerzania się wartości dodatkowej – a więc kapitału – w określonym porządku ekonomicznym, przy czym ulubiona przez Karola Marksa, a także nawet bardziej przez Różę Luksemburg teoretyczna maniera nakazywała tym teoretykom prowadzenie poszukiwań granic kapitalistycznego rozwoju poprzez rozszerzanie i rozbudowywanie burżuazyjnej teorii ekonomicznej o dodatkowe komponenty analityczne. Tak więc marksowski *Kapitał* powstawał w oparciu o klasyczną ekonomię brytyjską, a późniejsze wywody wielu marksistów opierały się w istocie na rozwijaniu i transformowaniu wcześniejszych marksowskich spostrzeżeń. Szczególnie widoczne jest to w teorii Róży Luksemburg, gdy z opisu form reprodukcji kapitału przechodzi ona wprost do omawiania perspektyw wyczerpania się zdolności reprodukcyjnych systemu kapitalistycznego:

Przyspieszenie przywłaszczania wartości dodatkowej jest jednak możliwe tylko wskutek rozszerzania produkcji kapitalistycznej, która stwarza wartość dodatkową (...). A więc kapitalistyczny sposób produkcji nie tylko stwarza stałą pobudkę do reprodukcji w ogóle, lecz także pobudkę do stałego rozszerzania reprodukcji, do ponownego podejmowania produkcji w większym niż dotychczas zakresie<sup>1</sup>.

Powyższy wywód prowadzi Różę Luksemburg wprost do sformułowania jej autorskiego, przewodniego prawa procesu kapitalistycznej akumulacji, którego streszczona wersja brzmi:

Kapitalistyczny sposób produkcji przez fakt, iż kapitalista pożąda wartości dodatkowej, nie tylko stwarza siłę napędową niestrudzonego rozszerzania reprodukcji, lecz przekształca wręcz to rozszerzanie w przymusowe prawo, w gospodarczy warunek istnienia indywidualnego<sup>2</sup>.

Tego rodzaju podejście teoretyczne zakłada płynne przejście z poziomu analizy ekonomicznego procesu akumulacji kapitału do poziomu opisu procesu politycznej i bytowej reprodukcji klasy kapitalistycznej. W praktyce teoretycznej Róży Luksemburg tego rodzaju założenie prowadzi ją nieuchronnie do przyjęcia założeń o nieuchronnym końcu kapitalizmu, który w myśl tej koncepcji nastąpić powinien w momencie wyczerpania się przestrzeni pod dalszą akumulację

<sup>1</sup> R. Luksemburg, *Akumulacja kapitału*, Warszawa 2011, s. 79.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 79.

kapitału dla klas kapitalistycznych. Traktowanie procesu reprodukcji kapitału z perspektywy aksjomatu ekonomicznego głoszącego, że kapitalizm jest systemem ciągłego powiększania wartości (a więc kapitału) okaże się jednak wybitnie nieprzydatne i teoretycznie fałszywe, gdy skonfrontujemy je przykładowo z tym, co niedawno miało miejsce w Grecji.

Grecka sytuacja gospodarcza i związane z nią greckie wydarzenia polityczne to najnowsza odsłona kryzysu europejskiego kapitalizmu. Musimy przy tym wyraźnie zauważyć, że jest to sytuacja nowa, która nie zaistniała w poprzednich 25 latach kapitalistycznego rozwoju w Europie. Zamożny i rozwinięty pierwszowswiatowy kapitalizm grecki przez lata istniał w sposób niezagrożony. Grecja ostatniego ćwierćwiecza – przed kryzysem – była w pewnym sensie krajem wręcz bez historii i bez znaczącej roli do odegrania. Główni obserwatorzy polityczni i ekonomiczni byli bowiem pewni co do tego, że jest to kraj zasadniczo niewielkiego znaczenia i dla świata, i dla Europy. Stabilność systemu kapitalistycznego tworzyła złudzenie, że Grecja to kraj, który tak czy owak ma zapewniony byt na pewnym stałym, dość wysokim poziomie rozwoju gospodarczego. Był to także kraj, którego nie dotykała w specjalnie widocznym stopniu polityczna walka klas, co było dla wielu także kolejnym dowodem na to, że tradycyjne antagonizmy klasowe zanikają i że przyszłość całego świata należy do europejskiego welfare state'u: swoistej wymarzonej, bezpiecznej przystani, gdzie świat pracy żyć miał już na zawsze jednym, wspólnym marzeniem razem z kapitalistyczną oligarchią. Ten sam europejski kapitalizm, który panował w Grecji, miał być też gwarancją trwałego pokoju oraz wiecznego rozwoju ekonomicznego – mierzonego oczywiście za pomocą twardego wskaźnika wzrostu PKB.

Grecki kryzys uderzył więc w Europę niespodziewanie. Walka klas i tradycyjny, konfliktowy kapitalizm ze swoimi sprzecznościami szybko na powrót zawitały w świadomości Europejczyków. Nawet polscy politycy zaczęli korzystać z tej sytuacji, aby konsekwencjami braku posłuszeństwa wobec kapitalistycznych elit w sposób otwarty straszyć polskich pracowników i swój elektorat.

Zwróćmy jednak uwagę na trzy, podstawowe kwestie dotyczące greckiego kryzysu ekonomicznego. Po pierwsze – kryzys grecki nastąpił w kraju o zdecydowanie uprzywilejowanej pozycji ekonomicznej w wymiarze globalnego kapitalizmu, blisko imperialistycznego centrum światowego kapitału i w niedalekim sąsiedztwie najzamożniejszych państw świata – co więcej, to właśnie niemiecki kapitał miał tu do odegrania swoją kluczową rolę. Drugą kwestią jest sprawa dotycząca kapitalistycznych, europejskich instytucji biorących udział w proce-

sie negocjacji warunków greckiego zadłużenia. Zarówno Międzynarodowy Fundusz Walutowy, jak i liczne europejskie media kapitalistyczne w sposób otwarty i wyraźny wskazywały i udowadniały wręcz, że grecki dług jest niespłacalny i to nawet przy narzuceniu Grecji najbardziej drakońskiej z wersji tak zwanego planu reform, będącego w rzeczywistości po prostu planem ekonomicznych cięć i likwidacji sektora publicznego kosztem wdrażania procesu postępującej prywatyzacji. Sami przedstawiciele MFW twierdzili przy tym jeszcze na początku lipca 2015 roku, że Grecja potrzebuje znacznych ulg w spłatach, ponieważ w innym wypadku grecki dług nigdy nie zostanie spłacony<sup>3</sup>. Trzecia kwestia to wreszcie sprawa elementarnej finansowej wiarygodności i kapitalistycznej logiki całego tego przedsięwzięcia – i to ją będę omawiać najszerzej. Jeśli bowiem zgodnie przyjmiemy, że klasa kapitalistyczna stale dąży do własnej reprodukcji oraz do dalszego pomnażania kapitału – rozumianego jako zakumulowana i uruchamiana rynkowo wartość dodatkowa – to trudno będzie nam wytłumaczyć fakt nakładania nierealistycznych (i niemożliwych do zrealizowania pod względem planowanych efektów) programów oszczędnościowych na grecki rząd – reprezentowany obecnie przez ugodową i kapitulancą w stosunku do sił kapitału finansowego UE Syriza<sup>4</sup>. Zarządzanie długiem ekonomicznym tego państwa w sposób, który pod żadnym pozorem nie stanie się wyjściem do dalszej skutecznej akumulacji, to przejaw pozaekonomicznych motywów całego tego przedsięwzięcia. W podobny sposób funkcjonują też długi publiczne innych państw kapitalistycznych, gdzie długi finansowe pozostają albo nie liczą się i pozostają nieaktywne (jak w przypadku USA), albo wręcz przeciwnie: odgrywają decydującą rolę w sterowaniu całej gospodarki i państwa – jak dzieje się to choćby w przypadku Polski, gdzie między innymi decyzja o wydłużeniu wieku emerytalnego wprowadzana była pod bezpośrednim naciskiem ze strony zwiększającego się długu publicznego, którego wzrostowi zapobiec miała wspomniana reforma, wytwarzając dodatkową wartość poprzez przedłużenie czasu pracy przed emeryturą.

---

<sup>3</sup> J. Rankin, *IMF Steps up Greek Bailout Criticism Over Debt Relief Package*, <http://www.theguardian.com/business/2015/jul/17/imf-steps-up-greek-bailout-criticism-debt-relief-package> (20.09.2015).

<sup>4</sup> Polityczna droga Syriza zasługuje oczywiście na osobny komentarz. Ta koalicja lewicowych partii szła do wyborów pod hasłami odmowy spłaty greckiego zadłużenia. Lider Syriza – Alexis Tsipras – wielokrotnie zapewniał przy tym, że jego ugrupowanie nie zawaha się odrzucić dyktatu unijnych instytucji. W praktyce politycznej – już po wyborach – Syriza szybko porzuciła swoje antysystemowe postulaty na rzecz posłuszeństwa wobec europejskiego kapitału finansowego. Grecka klasa robotnicza i greccy wyborcy zostali w ten sposób oszukani i pozbawieni nadziei na wyjście poza spiralę długu i kolejnych prywatyzacyjnych reform.

Jaki zatem z perspektywy kapitalistycznej reprodukcji może być sens podejmowania przez kapitał takich działań?

Zgodnie z klasyczną linią ekonomii marksistowskiej kapitał posiada co prawda swe naturalne bariery, ale ujawniają się one albo przez występujące w sposób niejako naturalny bariery akumulacyjne, albo poprzez wewnętrzne sprzeczności, które narastając, uniemożliwiają w pewnym momencie dalszą reprodukcję kapitału i w związku z tym – także kapitalizmu. Na naszych oczach sam kapitał czyni jednak ze swej reprodukcji zjawisko przede wszystkim natury pokazowej i politycznej z pełną świadomością tego, że na greckich ofiarach finansowych spekulacji niewiele da się zarobić, a cały „interes”, jaki można w tym przypadku zrobić, polega wyłącznie na tym, aby na całe następne lata zrobić z tego państwa państwo upadłe. Ogółem nieopłacalne z długoterminowej perspektywy kapitalistycznej są też wszystkie praktyki związane z tak zwaną polityką cięć i „zaciskania pasa”. Czy wobec powyższego grecki kryzys i kapitalistyczne rozwiązania narzucane Grecji – zmierzające wyłącznie do prywatyzacji i dalszych spekulacji, ale stawiające także grecki system kapitalistyczny przed widmem wiecznej niewypłacalności i wiecznego zadłużenia – są przejawem klasycznie pojmowanej reprodukcji kapitału, czy też mamy tu do czynienia z czymś nowym i wykraczającym poza tradycyjne ujęcie reprodukcji systemu kapitalistycznego?

Jedno jest pewne – dalej pozostajemy w obrębie władzy kapitału i grecki kryzys łącznie z rosnącym zadłużeniem to jednoczesne wzrastające uzależnienie Grecji od systemu kapitalistycznego Unii Europejskiej i jego sektora finansowego z oczywistą przewagą w tym wszystkim państw zważających się wielkodusznie „pożyczkodawcami”. Jest jednak równie pewne, że wtrącenie Grecji w spiralę długu nie umożliwi skutecznej, rozszerzonej ekonomicznej reprodukcji kapitału ani dalszej jego akumulacji – wręcz przeciwnie: doprowadzi to nawet do przejściowych lub i bardziej trwałych trudności na europejskich rynkach kapitalistycznych łącznie z dużą stratą wizerunkową, na jaką narażona została już waluta euro. W przypadku Grecji do czynienia mamy więc nie z przypadkiem tradycyjnie rozumianej reprodukcji kapitalistycznej pozostającej procesem ciągłego namnażania zysków. Jest to natomiast w moim przekonaniu doskonały przykład politycznej reprodukcji kapitału – czyli przykład sytuacji, w której pomimo notowania strat i natrafiania na, w dużej mierze likwidujące możliwości zdobycia zysku, systemowe sprzeczności kapitalizm reprodukuje się nie w swej idealnej, rentownej i poszerzającej się formie, **lecz w postaci odnawiania samych warunków niezbędnych reprodukcji kapitalistycznej na miarę tych możliwości, które**

**istnieją.** W sytuacji przeciągającego się kryzysu kapitalistycznego system kapitalistyczny może z powodzeniem stosować tego rodzaju **polityczną reprodukcję kapitału, której jedynym bezwzględny wymogiem pozostaje konieczność utrzymania władzy przez klasę kapitalistyczną.** Kwestia konkretnych zysków i dalszej akumulacji może być więc na całe długie okresy modyfikowana przez konieczności natury ekonomicznej, które tworzą bariery dla kontynuacji procesu reprodukcji kapitału w jego tradycyjnie ekonomicznej formie, związanej z ciągłym namnażaniem wartości dodatkowej i jej sumy. Jest to o tyle istotne, że w sposób bezpośredni daje to systemowi kapitalistycznemu możliwość przetrwania nawet w sytuacji, kiedy stopa zysku gwałtownie maleje, a gospodarcza empiria sugeruje, że dalsza reprodukcja w systemie kapitalistycznym skazana jest na recesję bądź przedłużający się kryzys.

Kapitalizm ery stagnacji będzie więc przede wszystkim reprodukowany politycznie. Polityczna reprodukcja kapitału jest warunkiem ekonomicznej reprodukcji kapitału, a ekonomiczna reprodukcja kapitału jest warunkiem politycznej reprodukcji kapitału. Ekonomiczna reprodukcja kapitału może jednak występować w wielu formach i nie obowiązuje jej żadne prawo, które sugerowałoby, że w kapitalizmie stale występować musi wzrost gospodarczy czy stale namnażać musi się wartość sumy kapitału zakumulowanego przez klasy posiadające.

Za tego typu niepozorną obserwacją stoi jednak i szereg innych, bardzo dalekosiężnych i decydujących spostrzeżeń. Jeśli uznamy, że reprodukcja kapitalistyczna nie prowadzi już koniecznie w swej naturze ku akumulacji kapitału i ku poszerzaniu spektrum zyskowności, opłacalności dla właścicieli kapitału, to oznacza to, że kapitalizm u swego rdzenia nie jest już systemem ekonomicznym opartym na dotychczasowych, spójnych zasadach. W przeszłości Karol Marks gruntownie opisywał kryzysy gospodarcze kapitalizmu – między innymi te wynikające z nadakumulacji, spadkowej tendencji stopy zysku czy związane z cyrkulacją kapitału. W przypadku gospodarki angielskiej swoich czasów Marks sformułował nawet prawo, które głosiło, że w gospodarce tej ekonomiczne cykle kryzysowo-wzrostowe powtarzają się mniej więcej co dziesięć lat. Klasyczny kryzys kapitalistyczny zdaniem Marksa zawsze jest jednak jednocześnie także i punktem wyjścia dla ożywionych programów inwestycyjnych<sup>5</sup>. W przypadku Grecji mamy jednak do czynienia z czymś wręcz odwrotnym – „inwestycje” w Grecji nie są programami inwestycyjnymi kapitału, lecz opierającymi się na prywatyzacji i likwidowaniu sfery budżetowej programami zwijania sfery pub-

<sup>5</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. 2, Warszawa 1955, s. 190.

licznej celem sfinansowania publicznego długu, który Grecja posiada względem europejskich, kapitalistycznych instytucji. Same działania kapitału w Grecji to oczywiście za mało, aby formułować nowe, ogólne prawa działania systemu kapitalistycznego. Powtarzające się lokalne kryzysy ekonomiczne, upadłości państw kapitalistycznych, procesy prywatyzacyjne i kapitalistyczna polityka narzucania swego panowania za pomocą instrumentów związanych z publicznym długiem finansowym tworzą jednak jakościowo poszerzony schemat reprodukcji kapitału, którego cykliczność i kryzysogenność niekoniecznie są już tylko przerwami na drodze do dalszej akumulacji kapitału i dalszego wzrostu gospodarczego. Mogą być także sprawdzonymi i względnie trwałymi procedurami, poprzez które kapitał zachowa swe zdolności reprodukcyjne odnośnie do systemowego i politycznego panowania kapitału nad pracą, przy jednocześnie świadomie stosowanej polityce, która prowadzi prosto ku realnej niewypłacalności szerokich podmiotów gospodarczych i kryzysów, które na długi czas przekreślają możliwości dalszego powiększania kapitału i namnażania jakichkolwiek zysków klas kapitalistycznych w danych rejonach świata. Późny kapitalizm może być więc w coraz mniejszym stopniu projektem ekonomicznej ekspansji, a w coraz większym stopniu projektem zachowania dotychczasowej władzy i przywilejów klas posiadających. Malejąca globalnie stopa zysku stale będzie też prowadzić do rynkowej zagłady całych rzesz drobnych właścicieli i szerszych klas kapitalistycznych związanych gospodarczo z państwami o słabszej pozycji na globalnym rynku kapitalistycznym. Panowanie imperialistyczne na szczyty wynosi więc zwykle klasy kapitalistyczne z krajów wyzyskujących, a ogólna światowa stopa zysku i postęp kapitalizmu jako systemu globalnego mogą w takim układzie pozostawać w cieniu interesów i celów dominującego kapitału imperialistycznego. Osobną rolę w tych procesach ma też do odegrania kapitał finansowy, którego jeszcze bardziej płynna natura prowadzi do jeszcze większego zaostrzania się kryzysów gospodarki kapitalistycznej w łonie sektora finansowego, co zresztą przewidywał sam Marks, zwracając uwagę na fakt, że załamania systemu kredytowego prowadzić mogą bezpośrednio ku jeszcze większemu pogłębianiu się cyklicznych zaburzeń w procesie reprodukcji kapitału<sup>6</sup>.

Nie tylko przykład Grecji dowodzi więc, że globalny, światowy, kapitalizm nie radzi sobie już z własnymi barierami rozwoju w granicach teoretycznych klasycznej i neoklasycznej ekonomii burżuazyjnej – jej głównym dogmatem był ten o stale stymulowanym przez stosunki kapitalistyczne wzroście gospodarczym,

<sup>6</sup> K. Marks, *Kapitał*, t. 3, cz. 1, Warszawa 1957, s. 273.



który zasadniczo nigdy nie miał mieć swego końca. Nadejście ery kapitału finansowego jest też właśnie bezpośrednim rezultatem przejścia z tradycyjnej reprodukcji kapitalistycznej na polityczną reprodukcję kapitalistyczną. Ta druga pozwala – dzięki środkom politycznym, ideologicznym, ale także i konkretnym rozwiązaniom ekonomicznym – zagospodarowywać na rzecz kapitału nie tylko teraźniejszość, ale i przyszłość. Kryje się za tym prosty wniosek, że teraźniejszość globalnego kapitalizmu i jego obecny pułap rozwoju nie wystarczają już obecnym klasom kapitalistycznym do dalszego rozwoju, trwania czy nawet istnienia. Marzenia o barierach akumulacji kapitału okazują się w tym momencie iście baśniowe, a wszystkim nam, współczesnym obserwatorom przemian struktur systemu kapitalistycznego, przyszło zostać świadkami kolejnej wielkiej systemowej ewolucji, która potwierdza tylko znane przecież przewidywania części z marksistowskich ekonomistów (w tym głównie Oskara Langego), że kapitalizm jako system może istnieć w nieskończoność, jeżeli ruch robotniczy w sposób skuteczny nie zinstytucjonalizuje się w ruch polityczny i nie wygra z kapitałem bezpośredniej konfrontacji politycznej.

Jest też i inny wniosek, który płynie z nastania ery politycznej reprodukcji kapitału. Dotyczy on już *stricte* samej teorii marksistowskiej, która pod wieloma względami przesiąknięta była w przeszłości w sposób zbyt wyraźny ekonomizmem rozumianym jako skłonność do fetyszyzacji nauk ekonomicznych (w gruncie rzeczy ekonomii burżuazyjnej i jej bezpośrednich pochodnych) przy teoretycznych próbach objaśniania rzeczywistości. W gruncie rzeczy jednak nie jest to teza w pełni uprawniona, gdyż historycznie rzecz ujmując, sam kapitalizm podlegał przecież bardzo poważnym i głębokim przemianom. Cykle koniunkturalne i przejściowe kryzysy kapitalistyczne, o których istnieniu marksistowscy teoretycy wiedzieli od samego początku, mogą mieć jednak obecnie inną pod względem swej jakości charakterystykę, jeśli spojrzymy na nie z perspektywy gospodarki systemu światowego. Epoka wczesnego kapitalizmu była też epoką pozytywną i w taki też, pozytywny i dążący do ideału nauk przyrodniczych, sposób usiłowano wyjaśniać wówczas całą historię społeczeństw klasowych – stąd też być może wzięło się zbyt silnie ekonomistyczne podejście w teorii i bardzo wyraźne sugerowanie się kapitalistyczną klasyczną ekonomią, która obecnie nie ma już tak wiele wspólnego z funkcjonowaniem współczesnego kapitalizmu – zwłaszcza w jego pierwszoświatowej, czysto monopolistycznej (scentralizowa-

nej) i imperialistycznej formie<sup>7</sup>. Patrząc na kryzysy kapitalistyczne z perspektywy politycznej i panowania klasowego radził też Włodzimierz Lenin, kiedy udzielając odpowiedzi na pytanie o główne przyczyny kryzysów kapitalistycznych, odpowiadał, że „nie są to ani czynniki techniczne, ani czynniki organizacyjne, lecz sama społeczna natura kapitalizmu”<sup>8</sup>. Patrzenie z perspektywy politycznej reprodukcji kapitału zakładałoby właśnie branie pod uwagę przede wszystkim polityczno-społecznej natury kapitalizmu ze świadomością faktu, że zasadniczym celem kapitalizmu pozostaje utrzymanie władzy przez klasy właścicielskie i kontynuowanie produkcji kapitalistycznej – efekty tej ostatniej, kwestia zysku i procesu namnażania wartości dodatkowej, pozostają natomiast czymś zasadniczo osobnym i nie decydują o samym przetrwaniu systemu kapitalistycznego. Dzieje się to nawet niezależnie od tego, jakie konkretnie okresy czasu bralibyśmy pod uwagę, oraz dzięki temu, że globalny kapitalizm jest systemem wielu kapitałów, a więc systemem, w którym nierówności i konflikty między kapitałami prowadzić mogą prosto ku stałemu, permanentnemu kryzysowi ekonomicznemu, w którym właścicielska większość stale traci na rzecz właścicielskiej mniejszości: przy jednoczesnej kontynuacji kapitalistycznej produkcji jako takiej.

Starszy, wczesny kapitalizm charakteryzował się też i większą przewidywalnością, i niewielkim polityczno-organizacyjnym zaawansowaniem. Innymi słowy – to między innymi postęp technologiczny stworzył warunki dla efektywnej politycznej reprodukcji kapitału. To dzięki systemom informatycznym i nowoczesnej sieci bankowej możliwe stało się pasożytowanie na przyszłości. To dzięki kartom płatniczym, które mamy w kieszeni, można odejść od reguł rządzących klasycznym pieniądzem i ukrywać w mrokach ludzkiej niewiedzy prawdziwe dane dotyczące sytuacji finansowej całych sieci bankowych, regionów czy krajów. To też uzależnienie od sterowanej sieciowo konsumpcji czy brak wszelkiej samowystarczalności w gospodarstwie domowym pozwoliły na uwiązanie proletariuszy w kapitalistycznych stosunkach. Pozafinansowe, lecz przede wszystkim społeczne w swej naturze jest też ideologiczne oddziaływanie kultury konsumpcyjnej na jednostkę. Także internet – zwarta sieć informacyjna, gdzie za pomocą wąskiej liczby memów i znaków można wydawać spójne, jednoczesne

<sup>7</sup> Pod względem transformacji systemu kapitalistycznego trzeba też zwrócić uwagę na to, że wczesny kapitalizm istniał w otoczeniu wciąż niekapitalistycznego otoczenia – co stwarzało odmiennie warunki dla jego ekspansji i rozwoju i tworzyło też złudzenia co do „skończoności” procesu akumulacji kapitału, które można było wyciągać na podstawie samej geograficznej analizy struktur gospodarczych ówczesnego świata.

<sup>8</sup> W. Lenin, *Dziela*, t. 2, Warszawa 1950, s. 165.

komunikaty miliardom ludzi – zezwolił na jeszcze skuteczniejsze ideologiczne i umysłowe równanie ze sobą ludzi w wielkim rachunku kapitalistycznego uprzedmiotowienia.

Współczesny, politycznie reprodukowany kapitał nie żyje też już mrzonką o wiecznym wzroście. Z pełną świadomością i otwarcie reprezentanci kapitału informują wręcz przez środki medialne całe społeczeństwa, że kryzys trwa i że wymaga od nich kolejnych wyrzeczeń. „Wieczny kryzys” jako funkcjonalna figura polityczna i ideologiczna stał się furtką dla panowania ekonomicznych ekspertów w zastępstwie polityków, humanistów czy innych specjalistów. Możliwości polityki społecznej i płacowej są wobec tego ustalane przez grona „eksperckie”, przy czym miano eksperta prawie zawsze należy do wyłącznie neoliberalnych i prokapitalistycznych ideologów. Tak więc ani filozof, ani socjolog, politolog czy ekonomista z alternatywnej szkoły teoretycznej bynajmniej nie zasłużyli na miano „eksperta”. Obecny ustrój z pełną świadomością steruje natomiast ekonomicznymi katastrofami, kryzysami i wybiera najmniejsze dla siebie zło, jednocześnie gwarantując sobie przetrwanie. Tym „najmniejszym” złem dla samego kapitału i jego politycznych sił mogą być jednak całkiem groźne dla pracowników i całych społeczeństw recesje czy nawet wojny i kryzysy militarne, które w obliczu konieczności kontynuowania reprodukcji stosunków kapitalistycznych stają się czymś nieodzownym (kolejnym środkiem) dla podtrzymania istnienia systemu prywatnej własności.

Jeśli uwzględnić kwestie technicznej organizacji systemu, polityczna reprodukcja kapitału jest też procesem drastycznie odmiennym ze względu na swój proces decyzyjny. Tak jak w przypadku Grecji, gdzie głosem kapitału były wyłącznie trzy organizacje, tzw. Trojka (Europejski Bank Centralny, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Komisja Europejska), tak samo w całym nowoczesnym kapitalizmie u steru pozostają już nie mechanizmy i anonimowe procesy rynkowe w jakiegokolwiek formie, lecz konkretne grupy – swoje korzenie mające zresztą w instytucjach państwowych, publicznych lub demokratycznych w rozumieniu kapitalistycznej demokracji parlamentarnej. Właściwą reprodukcją kapitalistyczną nie są już więc poszczególne, sumujące się gdzieś na samym końcu procesu działania poszczególnych kapitalistów, które dawniej mogliśmy badać tylko w sposób statystyczny lub przewidywać za pomocą narzędzi teoretycznych modeli matematycznych przemian gospodarczych. Jest nią proces politycznych wyborów i decyzji podejmowany w grupie i gronie kilku światowych instytucji, które stoją na straży kapitału wąskiej grupy osób – zasadniczo tej, która pozostaje

w danym miejscu i danym czasie grupą dominującą i panującą nad innymi. Nie jest to zmiana błaha, ponieważ taki kapitalistyczny zarząd wymyka się dotychczasowej kapitalistycznej anarchii i stosuje swego rodzaju centralne planowanie – takie jednak, które jest domeną właśnie politycznej reprodukcji kapitału i systemu kapitalistycznego. Centralne planowanie kapitalizmu, które staje się koniecznością przy obecnym poziomie dywersyfikacji pomniejszych kapitałów i centralizacji tych dominujących, uodparnia też system kapitalistyczny na problemy i bolączki gospodarek narodowych i pojedynczych krajów. System centralnego zarządzania wdraża rozwiązania, które potencjalnie mogłyby też być narzędziami i instrumentami planowania socjalistycznego – zamiast demokracji przedstawicielskiej w strukturach planowania kapitału dominuje jednak prawo silniejszego. Doskonałą ilustracją tego faktu może być to, jak szybko z poziomu Trojki główny ośrodek decyzyjny po stronie „europejskiej” przeszedł do Berlina i jak szybko głównym przedstawicielem sił europejskiego kapitału w rozmowach z Grecją stał się (praktycznie z dnia na dzień) minister finansów Niemiec. Pozostałe kraje Unii Europejskiej szybko wyłączone zostały z procesu decyzyjnego i to właśnie na podstawie swojej podrzędnej roli kapitałowej w instytucjach europejskich.

Tego rodzaju forma sprawowania rządu przynosi do pewnego stopnia na myśl dawne systemy faszystowskie, gdzie panującą strukturą była zawsze fu-zja silnego państwa i mocy skupionego wokół niego kapitału korporacyjnego, w swych celach podporządkowanego temu właśnie faszystowskiemu państwu w zamian za:

- obietnicę uczestnictwa w zyskach z podbojów i
- obietnicę uzyskania wyłączności na określone zamówienia realizowane na rzecz państwa.

Nowoczesny system kapitalistyczny wraz z jego specyficznym procesem reprodukcji różni od tych systemów jednak to, że państwa, czy nawet partie rządzące poszczególnych krajów, są dla niego nie partnerami, lecz wyłącznie przeszkodami i rywalami w grze o poszerzanie wpływów globalnego kapitalizmu. Jest to zatem prawdziwy internacjonalistyczny w swej istocie kapitalizm – zarządzający kryzysem, posługujący się doktryną szoku w sposób odpowiadający swoim bieżącym potrzebom i zapewniający kapitalizmowi jako takiemu przetrwanie wykraczające poza reguły ekonomiczne gospodarki, którą kapitalizm sam był w XIX i XX wieku. To kluczowe dostosowanie się kapitału do nowych, nieodpowiadających już iluzjom i utopiom wczesnego kapitalizmu warunków

jest też źródłem ważnej nauki dla międzynarodowego ruchu robotniczego i socjalistycznego, który musi zrozumieć i odpowiednio zinterpretować zmianę charakteru reprodukcji systemu kapitalistycznego.

Przed wszystkim punktowo, ale i po części globalnie transformacja ta oznacza to, że poziom światowych mocy produkcyjnych i sił wytwórczych przekroczył już możliwości przerobowe kapitalizmu. Przykład Grecji pokazuje, że globalny kapitał jest gotów roztrwonić i zmarnować nawet bardzo wysoki poziom rozwoju sił wytwórczych w celu zachowania swojej chwilowej płynności finansowej i ratowania swej politycznej egzystencji. Ogólnie rzecz biorąc, poziom wykwalifikowania siły roboczej od zawsze był dla kapitału drugorzędny względem jego krótkoterminowych celów. Także więc masowe marnotrawstwo wykwalifikowanej siły roboczej jest wobec powyższego z perspektywy światowego kapitału opłacalne – jeżeli tylko prowadzi do utrzymania w mocy zasad nowoczesnego kapitalizmu z jego finansową, dominującą obecnie odnogą. Drugą kwestią jest kontrolowane wywoływanie kryzysów i kapitalistycznej walki pomiędzy korporacjami, monopolami i trustami. Gra tych wszystkich podmiotów na rynkach finansowych jest dziś nie tylko drogą do eliminacji swoich rynkowych przeciwników, ale też i sposobem na wybieranie specjalnego kozła ofiarnego, który w sposób symboliczny bierze na siebie wszystkie grzechy kapitału i dusząc się pod naporem ciągle wzrastającego zadłużenia, odciąża jednak jednocześnie inne państwa, których ratingi wiarygodności i opłacalności w sposób natychmiastowy rosną. Przed państwowym długiem i złupieniem przez oligarchię finansową skutecznie można dziś bowiem ratować się tylko w jeden sposób – osiągając ekstraszyki imperialistyczne i utrzymując swą wiarygodność na rynkach finansowych dzięki twardej i bardzo materialnej obecności własnego wojska na całym świecie. Tylko przeciwko takim argumentom kapitał finansowy nie znalazł jak na razie własnych argumentów i stąd też bierze się potęga Stanów Zjednoczonych, których wysoki rating jest w gruncie rzeczy zasługą wyłącznie bezpieczeństwa i stałości zysków z kolonii, jakie uzyskuje to państwo.

Ostatnie dwie lekcje dla ruchu socjalistycznego, jakie płyną z tych zmian, to kwestia dotycząca konkretno-politycznej taktyki krótko-, jak i długoterminowej.

W krótkiej perspektywie grecki przykład uświadamia nam, że dobrobyt zaможnych krajów kapitalistycznych, które żyją bez większych imperialistycznych wpływów, jest bardzo kruchy i niestały. W związku z tym otwiera się w tych narażonych na gwałtowną recesję regionach świata furтка dla radykalnej lewicy i sił socjalistycznych. Udowodniła to już sama Syriza, która w sposób wręcz genialny

postawiła w swej kampanii wszystko na postulat jednostronnego odrzucenia zadłużenia, które to z perspektywy antykapitalistycznej było (i nadal jest) jedynym rozsądnym wyjściem z sytuacji, w której znalazła się Grecja<sup>9</sup>. Oczywiście bez programu zmiany stosunków własności i sposobu produkcji oraz konsekwencji w trzymaniu się własnych obietnic nikt nie mógł się spodziewać, że Syriza wypełni swoje obietnice i zrealizuje swe przedwyborcze hasła w praktyce.

W długiej perspektywie jednak ruch socjalistyczny musi być świadom tego, że tak nierównomierna i zróżnicowana pozycja poszczególnych państw na arenie kapitalistycznego makrosystemu uniemożliwia praktycznie budowanie innego socjalizmu niż taki, który byłby socjalizmem w jednym – i to do tego w miarę samowystarczalnym – kraju. Jest i będzie tak dlatego, ponieważ tylko kraj samowystarczalny, który oczywiście wpierw mocą głosów swojego społeczeństwa w ogóle przeciwstawi się kapitałowi, będzie mógł następnie w sposób skuteczny zbudować systemową alternatywę bez narażania się na kompletną zapaść przy odcięciu od zewnętrznego kredytowania, dostępu do waluty czy importu. Tego rodzaju finansowy szantaż zawsze najpierw narzucany będzie w związku z tym państwom, które będą zbyt mało samodzielne i potężne, aby zupełnie zerwać z zewnętrznymi siłami kapitału. Drugim powodem, dla którego to właśnie socjalizm w jednym państwie (lub co najwyżej grupce państw o podobnym położeniu) stanowi jedyną przyszłość ruchu rewolucyjnego, jest kwestia zasadniczej nierównomierności rozwoju. Ostatnie ćwierćwiecze wybitnie udowodniło nam wszystkim, że ani Polska, ani inne kraje drugiego świata (styku centrów i peryferii) nie zmirzają wcale w stronę imperialistycznej elity. Tak samo kraje Trzeciego Świata w swej zdecydowanej większości pozostały nimi, a kraje imperialistyczne umocniły tylko swą dotychczasową władzę. Zróżnicowanie ideologiczne i polityczne – związane z różnym położeniem w strukturze klasowej w wymiarze globalnego rynku pracy – wśród robotników skutecznie zapobiegnie ponadnarodowym sojuszom występującym pomiędzy państwami o zdecydowanie różnej kondycji ekonomicznej i różnych perspektywach na przyszłość. Stosowane w politycznej reprodukcji kapitału procesy zadłużenia będą też w pierwszej kolejności bezwzględnie namierzać państwa słabsze i takie, które wydają się potencjalnie osamotnione w walce o alternatywę systemową.

---

<sup>9</sup> Sytuacja Grecji jest oczywiście trudna z wielu przyczyn. Jedną z nich jest brak wsparcia międzynarodowego i polityczne odcięcie tego kraju, a także brak przemysłu, który pozwalałby Grecji tworzyć samodzielną gospodarkę w oderwaniu od struktur UE. Bez wątplenia jednak obecny plan cięć i prywatyzacji narzucony przez europejskie siły autokratyczne świata finansów w dalszej perspektywie doprowadzi ten kraj jedynie dalej w kierunku przepaści i pogłębi kryzys.

Dlatego też „Socjalistyczne Stany Zjednoczone Europy” Róży Luksemburg pozostają obecnie wyłącznie utopią, a jedyną naprawdę realistyczną alternatywną wizją Unii Europejskiej jest Unia Europejska z silnym blokiem państw uboższych, które byłyby w stanie narzucić swoje warunki krajom wyzyskującym lub też za pomocą większościowych mechanizmów europejskich zmienić Unię Europejską jako instytucję i na trwałe przekształcić jej charakter na taki, który w sposób trwały niwelowałby różnice pomiędzy państwami uprzywilejowanymi i podporządkowanymi. Kwestią kluczową pozostaje wobec tego kontrola nad centralnymi instytucjami finansowymi zglobalizowanego systemu-świata, których polityczne kontrolowanie zapewnia dziś realne ekonomiczne i gospodarcze rządy na olbrzymich obszarach, które za ich pomocą kontroluje kapitał.

Polityczna reprodukcja kapitału oznacza też wejście kapitalizmu na nową, niebezpieczną dla niego ścieżkę, gdzie władza kapitału oparta jest wyłącznie na bezpośredniej kontroli sprawowanej nad masami, których legitymizacja dla struktur kapitalistycznej demokracji pozostaje jedyną obroną kapitału przed zarzutami o autokratyczny i dyktatorski charakter jego rządów. Czy polityczna reprodukcja systemu, który obiecywał być systemem największej produkcji, efektywności i skuteczności to jego klęska, czy jednak sukces?

Łatwość sprawowania kontroli oraz sprawność adaptacyjna współczesnego kapitalistycznego porządku każe sądzić, że jest to chwilowe zwycięstwo kapitału, który poprzez zmianę reprodukcyjnych akcentów zdołał poradzić sobie z postępującym procesem spadku stopy zysku. Również instytucjonalizacja władzy kapitału w struktury centralnego planowania i zarządzania o skali globalnej zezwała na dalece większą odporność porządku kapitalistycznego na lokalne kryzysy i przejściowe problemy, których występowanie było zazwyczaj główną nadzieją sił rewolucyjnych na realizację ich zamierzeń. Działalność tych instytucji jest też związana ze stale zwiększającymi się subsydiami publicznymi, które finansują poszczególne sektory, w tym sektor energetyczny<sup>10</sup>. Jedność struktur państwa i tego, co kiedyś stanowiło „wolny” kapitalistyczny rynek, a dziś jest zlepkiem monopoli i reprezentujących je instytucji finansowych, jest kwintesencją ery dominacji politycznej reprodukcji kapitału. Nowa polityczna reprodukcja kapitału i sterowane kryzysy gospodarcze przy jednoczesnym końcu ery galopującego zysku tworzą jednak podwójnie niebezpieczną sytuację, w której dodatkowo narastają sprzeczności pomiędzy różnymi rodzajami kapitału i jego lokalnymi odmia-

---

<sup>10</sup> *Counting the Cost of Energy Subsidies*, [www.imf.org/external/pubs/ft/survey/so/2015/new070215a.htm](http://www.imf.org/external/pubs/ft/survey/so/2015/new070215a.htm) (18.09.2015).

nami. W tej sytuacji zaostreniu ulec mogą nie tylko konflikty gospodarcze, ale i rasowe, religijne, polityczne czy bezpośrednio militarne. W tym chaosie walk różnych kapitałów o przetrwanie i dominacji kapitalistycznych instytucji, które w sposób dyktatorski reprezentują jednakże tylko wybrane siły kapitalistyczne coraz mniej do powiedzenia mają też sami robotnicy, którzy zaangażowani zostają w konfrontację poszczególnych odłamów sił kapitalistycznych. Pewne pozostaje więc nadal, że panowanie nad robotnikiem niezdolnym do samoobrony i nieświadomym skali czysto politycznej przemocy stosowanej przez panujący porządek nie przyniesie panującej oligarchii finansowej i jej przedstawicielom żadnych strat.

## **POLITICAL REPRODUCTION OF THE CAPITAL**

### **Summary**

Keywords: political reproduction of the capital, capital reproduction, capital, capitalist acculumation, central planning, Greece, crisis, late capitalism, finance capital, class warfare, marxism, theory of revolution

Article describes concept of political reproduction of the capital, which is a new method of the reproduction of the capitalist society, based on the means of political assets and free of the early capitalist belief in a permanent economic growth. The idea of political reproduction of the capital helps to understand the transformation of the global capitalist system and also helps the marxist theory to overcome the problems concerning the methods practiced by the modern, financial capitalism – including its public debt policies. Modern capitalism doesn't need constant growth and makes use of the central planning institutions, allowing the global capital to avoid disastrous effects of new system's crisis. The modern reproduction of the capital is therefore based on the objective of maintaining capitalist power regardless of the level of capitalist profit.



**Bartosz Mika**  
Uniwersytet Gdański

## **Ruchliwość społeczna wielkoprzemysłowej klasy robotniczej – przykład trójmiejskich stoczniowców**

Słowa kluczowe: klasa społeczna, robotnicy, Stocznia Gdańska, Weber, Marks

### **Wprowadzenie**

Niniejsze opracowanie powstało w oparciu o badania empiryczne prowadzone przez autora w 2014 roku<sup>1</sup>. Projekt badawczy pod niemal identycznym tytułem był w istocie obszernym pilotażem planowanego badania ogólnopolskiego i koncentrował się na zagadnieniu dynamiki pozycji społecznej. Inspiracją prezentowanych badań były liczne opracowania wskazujące, że na skutek przekształceń ustrojowych po 1989 roku<sup>2</sup> polscy robotnicy przemysłowi wpadli – jak głosi tytuł najdokładniejszej kroniki owego czasu – „z deszczu pod rynnę”<sup>3</sup>. Czołowi aktorzy przemian ustrojowych bynajmniej nie stali się głównymi beneficjentami

---

<sup>1</sup> Badanie zostało finansowane z wewnątrzuczelnianego grantu dla młodych naukowców Uniwersytetu Gdańskiego, numer grantu: 538-7106-B438-14.

<sup>2</sup> Datę tę należy traktować jako umowną, bowiem istnieje szereg dowodów wskazujących, że przekształcenia ustrojowe (zwłaszcza własnościowe) zainicjowane zostały już w latach 80. (zob. J. Tittenbrun, *Upadek socjalizmu realnego w Polsce*, Poznań 1992).

<sup>3</sup> J. Tittenbrun, *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, Poznań 2007, t. 1–4.